DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 79. Czwartek 5 kwietnia 1860. № 79.

POZNAŃ, 4 kwietnia.

Przegląd Poznański zamieszcza w ostatnim poszycie swoim obszerny artykuł polemiczny w sprawie włoskiéj i papieskiéj; właściwie przeciwko Dziennikowi naszemu wymierzony, którego wstęp wszelako, wbrew przyjętemu i z naturą rzeczy zgodnemu obyczajowi dziennikarskiemu, nie do Dziennika się zwraca, nie do rzeczy, która będąc publicznie ogłoszona, sama za siebie odpowiadać może i powinna, ale do ludzi których się Przegląd po za Dziennikiem domyśla. Przyznawszy tym ludziom przywiązanie do ojczyzny, gorliwość obywatelską i zacność osobistą, wyrzuca im przecież w końcu, że czynią szkodę nienagrodzoną rzeczom świętym, a w następstwie sprawę narodową narażają. Wstępując całkiem wyjątkowo, na jednę tylko chwilę, po raz pierwszy i ostatni, w ślad Przeglądu na śliską i niewątpliwie mylną drogę, którą on w ciągu dziennikarskiéj obrać polemiki za stósowne uznał, nie możemy jak tylko zwrócić własne jego wyrazy do niego samego drobną w nich jedynie wprowadzając odmianę; a zwracamy je, nie natchnieniem ubogiego dowcipu, ale najgłębszém powodowani przekonaniem. I my więc ludziom których się około redakcyi Przeglądu domyślamy, przyznajem całą pełnią tych przymiotów któremi on naszych domniemanych przyjaciół czy spółpracowników tak szczodrą ręką obdarzyć raczył; a przecież wyznać nam jednocześnie przychodzi, że, zdaniem naszém, czynią oni całém występowaniem swojém szkodę, jeźli nie nienagrodzoną, to przynajmniéj jak najdotkliwszą sprawie narodowéj, i że w następstwie rzeczy święte jak najmocniéj narażają.

Przechodząc od osób do dziennika, powiada Przegląd, że z Dziennikiem obszernie rozprawiać się nie będzie. Dzieliliśmy i dzielimy z nim tenże sam zamiar. Powody do takiéj powściągliwości po kilka kroć już, a mianowicie w nr. 222 zeszłorocznym, były w piśmie naszém wyłożone. Zresztą wzajemne pojmowanie o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości narodu, o jego instynkcie i potrzebach, o naczelnych zasadach układu i harmonii społeczeństw, powiedzielibyśmy niemal nawet o prawach odwiecznych i porządku całego świata, zdają się być tak odmienne, tak sobie nieraz wręcz przeciwne, że z trudnościąby dysputa jakieśkolwiek porozumienie sprowadzić mogła; owszem, musiałaby ona tylko w rażący sposób uwydatnić otchłań która nas rozdziela. Nie pragniemy tego w danym czasie i miejscu, ze względu na to co mamy z Przeglądem wspólnego: na miłość do jednéj ziemi i do jednéj mowy. Ograniczymy się tedy na jak tylko można najkrótszych uwagach co do kilku punktów, których milczeniem pominąć zgoła niepodobna.

Przegląd rozbiera drogę jaką Dziennik od miesiąca stycznia do miesiąca września przebył w kwestyi władzy świeckiéj papieża i stara się wykazać ogromną zmianę naszego programu, wytykając nam mianowicie, jako „świecka niezależność głowy kościoła“ stała się u nas w styczniu już tylko „ambicyą monarszą papiestwa.“ Otóż Przegląd jak najzupełniéj się myli. Lubo w zasadzie bynajmniéj nie zapieramy ani możności ani godziwości zmiany niejednego zapatrywania naszego w kwestyi tak trudnéj i tak zależnéj od rozwoju wypadków, to przecież w obecnym razie téj zmiany wcale nie było i dotąd nie masz. Tak w wrześniu, jak w styczniu, jak i dziś w marcu, uważaliśmy za jeden z naczelnych dla nas postulatów: świecką niezależność papieża, a za rzecz dla nas obojętną, monarszą ambicyą papieżów. Zmiany żadnéj nikt nam niedowiedzie, bo dowieść jéj nie jest w stanie dla téj prostéj przyczyny, że jéj dotąd nie masz. Jeźli Przegląd w wywodzie swoim własnemi naszemi posługuje się wyrazami, to mu odpowiemy, że nieprzypuszczając u niego złéj wiary, musim przyjąć, iż nierozczytawszy się z uwagą w zaczepianych artykułach, pozestawiał na los szczęścia powyrywane z nich takie wyrazy, które do całkiem mylnego jego uprzedzenia przystawały. Jeźli chce na to dowodu, znajdzie go w wrześniowym, to jest w najpierwszym naszym artykule o kwestyi rzymskiéj (nr. 213 Dziennika z r. 1859., stron. 1, łam 2, wiersz 25 od dołu), gdzie powiedziano już jest to, o czém Przegląd utrzymuje, jakoby się dopiero w styczniu w Dzienniku pojawiło, a mianowicie „Takie łatwe rozwiązanie (to jest shołdowanie Romanii za pomocą wojsk austryackich lub francuskich) może tych zaspokoić, dla których Państwo Papieskie jest tylko przedmiotem ambicyi i praw monarszych świeckiego książęcia; nas którzy w niém głównie cenimy rękojmią politycznéj niezależności Piotrowego następcy, a którzy dla monarszéj ambicyi papieżów, jeśli ta dziś jeszcze istnieje, żadnéj nie czujem sympatyi, nas rozwiązanie to nie zaspokaja.“

Przegląd opierając się na owéj fałszywéj premisie, własnego wymysłu, jakoby zapatrywania nasze w kwestyi rzymskiéj odmieniły się od września do stycznia, wyprowadza równéjże trafności wniosek: „Dziennik przeszedł wyraźnie w szeregi nieprzyjaciół Ojca św.“ W szeregach nieprzyjaciół głowy kościoła Dziennik ani był ani do nich przeszedł. Po stronie szeregów przeciwnych całéj dzisiejszéj antynarodowéj i w najściślejszym sojuszu z absolutyzmem lubującéj się polityce monarchy rzymskiego, stał Dziennik od samego początku, i że stanie tam a nie gdzie indziéj, mógł był to Przegląd już z programu wstępnego którym pismo nasze żywot swój rozpoczęło, wymiarkować.

Przegląd powstaje na nas, że sprawę włoską nazwaliśmy naszéj pokrewną i powiada, jako sprawa włoska dzisiejsza nie ma nic wspólnego ze sprawą polską. Wierzymy, iż takie jest zdanie Przeglądu; ale niechże nam Przegląd zechce wierzyć, że jużto przekonanie, jużto instynkt niezmiernéj większości Polaków, zdanie to jego, jako wstrętną sobie i szkodliwą herezyą narodową odpycha.

Daléj Przegląd raz jeszcze nas wyzywa, ażebyśmy mniemane niedostatki i nadużycia świeckich rządów papieskich dowodami poparli. My raz jeszcze, téj taktyce uwieść się nie dając, odpychamy zaprosiny Przeglądu. Jeźli Przegląd względów naszych zrozumieć i ocenić nie jest w stanie, nieprzestają one dla tego nas wiązać którzy je rozumiemy i oceniamy. Ponieważ w szranki stawić się wzbraniamy, wolno Przeglądowi przyjąć, że lenistwo nie pozwala nam tłómaczyć odnośnych dokumentów, których włoskie i francuskie dzienniki i publikacye tak historyczne jak statystyczne dostarczają. Wolno mu nawet pójść daléj i przyjąć, że dowiódł w niezbity sposób swojéj tezy, jako świeckie rządy papieskie były i są dobre i wszystkim miłe i jako tylko garstka bezbożnych przecywilizowanych Romańczyków zadając gwałt życzeniom prawdziwego ludu, zbuntowała się przeciwko prawowitemu swemu panu i władzcy za to iż przy pomocy swoich pobożnych przyjaciół Austryaków, chciał to jaszczurcze plemię, jak powiada p. Kulczycki w Przeglądzie, w posłuszeństwie utrzymać i naprawić. Niech i tak będzie. Jesteśmy pobici. Niemówmy już o tém.

Przegląd kończy powtórzeniem przestrogi, jako ciężką na siebie ściągają odpowiedzialność ci co u nas umysły przeciw Stolicy Apostolskiéj zniechęcają. Zupełnie dzielimy to zdanie i pozwalamy sobie w zamian za przestrogę, szczerą i poważną Przeglądowi udzielić radę, żeby wszedł w całą głębią téj prawdy i pierwszy nie czynił tego, co za tak szkodliwe dla narodu uznaje. Bo zaiste nierozłączne wiązanie pojęcia Stolicy Apostolskiéj ze sprawą antynarodową, ze sprawą walki politycznéj o panowanie świeckie nad kawałem ziemi, ze sprawą absolutyzmu monarszego, nie potrafi w umysłach zwiększyć przychylności ku niéj.

Poznań, 4 kwietnia. Krakowski Czas w ten sposób zbiera najświeższe wiadomości o aresztowaniach dokonanych w Kijowie i Charkowie: „Listy z Petersburga do 22 marca sięgające, donoszą nam, że u niektórych publicystów i literatów ruskich i rosyjskich w stolicy téj mieszkających, policya odbyła rewizye, papiery kilku z nich opieczętowała, a między innemi profesorowi historyi, Pawłowowi. Wcześniejsze nieco listy z Kijowa przez nas odebrane, potwierdzają dawniejsze nasze doniesienie, iż aresztowanym w Kijowie, Charkowie i Kazaniu, Rusinom i Rosyanom nie może policya rosyjska dowieść zbrodni stanu, gdyż należeli oni tylko do jakichś literackich zebrań w celu obudzenia żywszej umysłowéj czynności i prac naukowych, szczególniéj w młodém pokoleniu, i w ogóle w celu podniesienia oświaty narodowéj tak ruskiéj jak rosyjskiéj. Policya jednak rosyjska, znająca wewnętrzne usposobienie narodu, mniema w każdém zebraniu widzieć sprzysiężenie polityczne.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić portugalskiemu nadwornemu marszałkowi, Stefanii, zmarłéj królowéj portugalskiéj, hr. da Ponte, i byłemu marszałkowi nadwornemu order orła czerwonego pierwszéj klasy.

Berlin, 3 kwietnia. Najzapaleńsi zwolennicy tak zwanego ruchu niemieckiego, którego celem, jak wiadomo, jest stworzenie jedności niemieckiéj, występują tu obecnie z programatem politycznym, który w skutkach swoich musiałby wywołać domową wojnę w Niemczech. Zamierzają oni spowodować niektórych członków izby poselskiéj do wystąpienia z wnioskiem, ażeby Prusy wystąpiły ze Związku niemieckiego. Głównym do tego powodem jest im rozterka, jaka się świeżo wywiązała pomiędzy rządem pruskim a Zgromadzeniem Rzeszy z okoliczności sprawy konstytucyjnéj w elektorstwie heskiém. Lubo żadnéj nie ma nadziei, ażeby zamiar ten zagorzałych przyjaciół jedności niemieckiéj pomyślnego miał doznać powodzenia, wiadomość o nim niemałą jednakże radość

sprawi tym co życzą, ażeby jedność niemiecka pozostała na zawsze w dziedzinie niedościgłego pragnienia.

— Pod wrażeniem chmurnego położenia politycznego, zdaje się ostygać wstręt komisyi izby poselskiéj do projektu rządowego w przedmiocie reorganizacyi wojska pruskiego. Mówią już na pewno, że minęła zupełnie obawa ministrów, ażeby pomiędzy rządem a izbą poselską nie przyszło z tego powodu do wyraźnego zerwania. Rząd uważał bowiem za rzecz konieczną poczynić niektóre ustępstwa, do których z początku przychylić się nie chciał. Z swéj strony komisya odeszła od pierwotnéj myśli zmienienia całego projektu rządowego i okazuje się skłonną do przyjęcia i zalecenia go izbie z pewnemi odmianami.

Chełmno, 28 marca. Z okoliczności wielkiego postu JMks. biskup chełmiński wydał dnia 10 marca do swych dyecezan list pasterski, w którym ubolewa iż Ojciec św. przez zbrodnicze zamachy licznych nieprzyjaciół w wielkim znajduje się ucisku. „Lecz prawie więcéj jeszcze“ są słowa listu, „żalić się Bogu trzeba, najmilsi dyecezanie, że w skutek wydarzeń i stósunków takowych przewrotność umysłów wzmaga się pomiędzy ludźmi bardziéj a bardziéj, że bunty i gwałty, bezprawia i łupiestwa do takich już liczą się rzeczy, które nietylko za dozwolone uchodzą, ale nawet w zasługę i ku chwale publicznéj się poczytują. Dokądże zdajemy się podążać przy takowém niweczeniu wszelkiego prawa, wszelkiego porządku i wszelkiéj władzy? I długoż jeszcze, nim te tak niegodziwe zasady również przeciwko innym tronom skutek swój okażą, nim owa tajemnica nieprawości, o któréj apostół Paweł św. (2 Tessal. 2, 7) mówi, sprawować się będzie więcéj a więcéj?...“ Daléj wzywa JMćks. biskup do wspólnych modłów za Ojca św. do przyjścia w pomoc zewnętrznym jego potrzebom, aby mu przez to „dopomódz do zapewnienia sobie wolności i niezawisłości“. Datki więc choć najmniejsze lecz połączone z gorącemi i serdecznemi modłami ubogich dyecezan mają być złożone u tronu Ojca św. oraz zgroza ich wyrażona w licznych adresach i oświadczenie się „przeciwko uciskaniu i złupieniu św. stolicy apostolskiéj“. W końcu publiczne suplikacye rozporządzone.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 30 marca. Wczoraj o godzinie 1 z północy lody górne od strony Warszawy ruszyły, płyną ciągle i gęsto, i stojące na środku rzeki trzy tafle mostowe połamały i zabrały z sobą. Lody płynące od Pragi wyrwały jednę izbicę i jednę taflę mostu zabrały. Lody całém korytem rzeki płyną.

— W tym roku w Królestwie Polskiém w kwietniu i maju odbędą się wybory radzców Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— Kiedy minął już czas tak głośnych dawniéj kontraktów, notujmyż, że tegoroczne dubieńskie były tak opuszczone, że zaledwie na wspomnienie zasługują. Minęły już te czasy, kiedy Dubno, Krzemieniec i Stary Konstantynów były głównym punktem zjazdów obywatelskich i handlowych interesów Wołynia i Podola, gdzie się nieraz odbywały milionowe obroty. Od lat 60 Dubno zostało miastem powiatowém, kontrakty przeniesiono do Kijowa, a kontrakty dubieńskie zeszły na zwyczajne jarmarki.

Kontrakty kijowskie z każdym rokiem bardziéj się opóźniają. Jestto zjawisko wprost przeciwne targom walnym na Zachodzie: w Lipsku np. interesa o kilka tygodni przed czasem właściwym się odbywają. Tegoroczne kijowskie zaczęły się ostatnich dni stycznia. Majątków wystawionych na sprzedaż było wiele, lecz kupców na nie zaledwie kilku i to drobnych. Ceny nie podniosły się, lecz i nie spadły. Dawniéj praktykowany zwyczaj oceniania majątków wedle ilości dusz płci męzkiéj, zamieniono na ilość morgów lub dziesięcin. Na Wołyniu i Polesiu płacono dziesięcinę od 20 do 30 rub. sr., na Ukrainie cena dochodziła do 60 rubli. Pieniędzy było dosyć, lecz nie tyle, ażeby wystarczyły na zaspokojenie potrzebujących gotówki. Kredyt w ogóle był trudny i powiadają, że na pięcio-procentową pożyczkę oddano podczas kontraktów do trzech milionów rubli srebrem. Drugie tyle zabrały cukrownie na bony i traty. Interesa cukrowników nie były pomyślne, lecz przebyli oni krizis kontraktową dość szczęśliwie. To pewna, że mieli gotówkę i robili terminowe wypłaty, chociaż wiemy z dobrego źródła, jak trudno przyszło im przygotować tę gotówkę. U nich téż tylko wyłącznie obroty pieniężne były znaczniejsze.

Życie towarzyskie, zawsze przed tém huczne, pełne, balów, przechodzi teraz na Ukrainie cicho i spokojnie. Podczas kontraktów, dotąd słynących u nas zawsze z gier dużych, gry teraz nie było wcale, ani popisywania się z balami. Nawet magazyny uskarżały się na brak kupujących. Zaczęliśmy postępować rozsądniéj i surowszém okiem patrzeć na nasze prace i obowiązki. Wielu krząta się pilnie około uregulowania swych majątków, sprowadzają rólnicze machiny i narzędzia, kupują książki i zapisują gazety.

Przeciw spekulantom i lichwiarzom mającym w ręku monopol handlowy i chłonącym większą część zysków, producenci na Ukrainie zamierzają zawiązać spółkę nakształt „Domu zleceń rólników płockich“. Myśl tę poruszył p. Tadeusz Padalica.

Honorowy kurator szkół i zakładów naukowych kijowskich, Henryk hr. Tyszkiewicz, szczerze się zajmuje rozwinięciem środków do wykształcenia miejscowego służących. W roku zeszłym odbył podróż za granicę w celu poznania zakładów naukowych. Obecnie pracuje nad projektem do szkoły realnéj i przemyśla nad funduszami do założenia takowéj. Otacza go szacunek młodych spółobywateli.

FRANCYA.

Paryż, 31 marca. Chociaż nie można podzielać zdania pessymistów, którzy w naiwności swéj sądzą, że Anglia i Prusy wydadzą wojnę Francyi z powodu dwóch biednych sabaudzkich okręgów, to jednak przyznać trzeba, że wszystkie teraźniejsze konjunktury polityczne między mocarstwami są nadzwyczaj naprężone i wysilić się musi cała zręczność dyplomatów, by rozdraźnione usposobienia jakokolwiek załagodzić i szkopuły wojenne ominąć. Poseł szwajcarski w Paryżu, pan Kern, doręczył wczoraj ministrowi Thouvenelowi protestacyą z przypuszczenia, na przypadek gdyby Francya bądź wojskowo, bądź cywilnie zajęła okręgi Chablais i Faucigny, a z Bernu dowiadujemy się, że rada związkowa, opierając się na artykule 2. traktatu tyczącego się odstąpienia Sabaudyi (wczoraj w Monitorze ogłoszonego) wystósowała do mocarstw europejskich żądanie stanowcze, żeby sprawa jéj neutralności i rękojmi, których ona wymaga, oddaną im została do rozpoznania i rozstrzygnienia. Podług tego co jednozgodnie niemal twierdzą dzienniki paryskie, rząd francuski nie przyjmie żadnych wniosków o kongres lub konferencyą, któréj wyrok byłby dla niego niezawodnie nieprzychylny i wprowadziłby go w konieczność albo wymuszonego ustąpienia, albo téż stanowczego zerwania ze wszystkiemi mocarstwami kongresu wiedeńskiego. Z tego powodu podobno cesarz Napoleon wolałby porozumieć się bezpośrednio z Szwajcaryą i jéj żądania w większéj mierze zadowolnić, niż z początku sobie zamierzał. Słychać nawet, że już niezawodnie tę drogę obrał do załatwienia niemiłéj sprawy i zaspokojenia krzykliwych Szwajcarów; przesłano podobno do Bernu poniekąd ultimatum, zawierające ostateczne warunki, na które gabinet tuileryski przystanie, a których przyjęcie położyłoby od razu koniec sporom. Zresztą w wysokich kołach urzędowych francuskich nie widać żadnego frasunku, owszem uważano powszechnie już od kilku dni że cesarz i jego ministrowie mają twarz nadzwyczaj wypogodzoną. Z drugiéj strony nie stracił także rząd związkowy szwajcarski nadziei uzyskania tego co pragnie na drodze pokoju, dla tego nadzwyczaj był oburzony postępkiem kilkudziesięciu emigrantów sabaudzkich w Genewie mieszkających, którzy, połączywszy się z demokratycznem towarzystwem Sadowych z kantonu Appenzell opanowali w liczbie 150 parostatek żeglujący po jeziorze Genewskiém w zamiarze zajęcia sabaudzkiego miasteczka Thonon i wypędzenia z niego żołnierzy lub urzędników francuskich, gdyby się tam pojawili. Rząd związkowy posłał natychmiast komisarza do Genewy i powołał kontyngiens kantonalny genewski, a oddając go pod dowództwo pułkownika Zieglera, rozkazał aby wszelkie tego rodzaju wybryki poskromił. Za Szwajcaryą ujął się wczoraj w izbie niższéj angielskiéj sir Robert Peel, dowodząc w długiéj mowie, że przyłączenie Sabaudyi jest zniszczeniem neutralności szwajcarskiéj, w skutek czego wezwał rząd, aby uroczyście zaprotestował przeciw postępowaniu Francyi ze Szwajcaryą. Interpelacya jego nie wywołała jednak żadnych rozpraw; ministrowie nie odpowiedzieli mu, zwłaszcza że w końcu zaręczył, iż wypowiadając swoje przekonanie, pokłada wszelkie zaufanie w lordzie Russell. Oświadczenie to jest jasnym dowodem zupełnéj zgody zachodzącéj między rządem a opozycyą w sprawie sabaudzkiéj. Nie wierzą tu jednak wieści, która się wczoraj pojawiła, jakoby parlament angielski, ze względu na groźne stanowisko stosunków europejskich, nie miał się rozjechać na dwutygodniowe ferye wielkanocne, co jest odwiecznym zwyczajem, w najniebespieczniejszych nawet czasach nie zaniedbywanym; owszem dzienniki paryskie starają się ile możności wystawić jako małoznaczące wszystko to co się w Anglii dzieje. Dzisiejszy Constitutionnel nazywa zajścia w parlamencie deklamacyami, które łatwo zbić przychodzi, oraz oświadcza, że przymierze z Anglią jest koniecznością, a ponieważ zerwanie go byłoby hasłem do największych klęsk obustronnych, przeto wyraża nadzieję, iż tak błache przyczyny zapewne tego nieszczęścia nie sprowadzą. Pays dowodzi Anglikom, że to oni wszystko złe sprawili, gdyż zachęcając Piemont do przyłączenia Toskanii, zmusili Francyą do zaboru Sabaudyi, który zresztą uskutecznionym został na drodze regularnéj, podczas gdy Toskania całkiem nieregularnie wcielono. Zamiary Prus zaczynają także na jaw występować. Gabinet berliński odpowiedział wreszcie na notę Thouvenela protestującą, jak jedni twierdzą, przeciw przyłączeniu Sabaudyi, jak dają do zrozumienia, że popierać będzie roszczenia Szwajcaryi; z innéj strony jednak słychać, że Prusy wprost i stanowczo nie zaprotestowały, ale oświadczyły iż przyjmując przyłączenie Sabaudyi i Nizzy jako czyn dokonany uważają je przecież za pokrzywdzenie granic państw europejskich ustanowionych traktatami; że powiększenie posiadłości francuskich powinno tém bardziéj być oddane pod zatwierdzenie mocarstw, ponieważ dotyka interesu Szwajcaryi, który to przedmiot gabinet berliński w osobnéj nocie bliżéj objaśnić sobie zastrzega. Co się tyczy Rosyi donosiła jedna z korespondencyi londyńskich, że rząd angielski odebrał w zeszłą środę depesze z Petersburga tak ważne, iż natychmiast zwołano ministrów aby się nad niemi naradzili; depesze te miały zawierać oświadczenia na korzyść neutralności szwajcarskiéj i polityki angielskiéj; tymczasem z innych stron dochodzące wiadomości dają się domyślać, że gabinet petersburski raczéj się do Francyi nakłania. Cośmy wczoraj powiedzieli o klątwie papieskiéj potwierdzają telegraficzne wiadomości z Rzymu. Mocy breve papieskiego z 26 t. m. ogłoszono wczoraj we wszystkich kościołach i po wszystkich ulicach klątwę większą, treści jednakże ogólnéj, wystósowaną przeciw wszystkim „współdziałaczom, wspieraczom, pomocnikom, doradzcom lub zwolennikom przywłaszczenia“ jakiéjkolwiek cząstki krajów kościelnych. Papież podobno przez długi czas wahał się między klątwą pierwszego i drugiego rzędu czyli większą; widać było po jego smutku i milczeniu walkę wewnętrzną; po kilkodniowych wreszcie namysłach i modlitwach postanowił chwycić się surowszego środka. Na téj ogólnéj klątwie nie poprzestanie jednak Pius IX, słychać bowiem, że napisał do króla sardyńskiego list własnoręczny, w którym go ostrzega, że zerwie z nim i rodziną jego niebawem wszelkie stosunki i wyda przeciw niemu klątwę imienną jeśliby zaboru Romanii nie zaniechał. Prócz téj broni duchownéj, zamyśla rząd papieski użyć broni świeckiéj ku zabespieczeniu się przeciw rewolucyjnym dążnościom, które coraz groźniéj we wszystkich częściach państwa Kościelnego się objawiają; Francuzi mają wyjść wkrótce z Rzymu, który obsadzonym będzie przez wojsko papieskie, podczas gdy pułki neapolitańskie zajmą Umbryą i Marchie, o czém król neapolitański doniósł sam posłowi sardyńskiemu Villamarina, dodając, że wojsko jego już przeszło granicę. Jenerał Lamoricière już odbył przegląd wojska w Ankonie, z żołnierzy był podobno dość zadowolniony, ale przekonał się o zupełnym braku dobrych oficerów. Aby temu niedostatkowi zaradzić już podobno rząd papieski rozpoczął układy z Hiszpanią i kantonami katolickiemi Szwajcaryi. Zdaje się rzeczą pewną że Lamoricière obejmie naczelne dowództwo. Nuncyusz papieski w Paryżu, monsignor Sacconi, skończywszy sześć lat obowiązkowéj służby w dyplomacyi wraca niezadługo do Rzymu i sądzą tu powszechnie, że Stolica Apostolska, korzystając z téj sposobności, nie przyśle tu żadnego posła. — Giełda paryska przez dwa dni była w gorączkowych podrygach, papiery doszły do nadzwyczajnéj wysokości w skutek intryg kilku wielkich spekulantów; dzisiaj znów spadły na dawniejsze stanowisko, które przez czas długi zajmowały; straty mniejszych kapitalistów mają być niezmierne. — Podług doniesień dzienników Patrie został istotnie Garibaldi obrany na deputowanego w hrabstwie Nizzy. — Cobden bawi jeszcze w Paryżu i miewa często narady z cesarzem w sprawie traktatu handlowego.

WŁOCHY.

Turyn, 2 kwietnia. Dziś zagaił w Turynie król osobiście sejm. W mowie od tronu wspomniawszy o najświeższych wypadkach, wyraził się między innemi, że dziś zgromadzeni są reprezentanci prawa i nadziei narodu; oświadczył, że z wdzięczności dla swego sprzymierzeńca poniósł ofiarę, i że odstąpienie Sabaudyi i Nizzy było potrzebném. Wielkie trudności mówił daléj, są jeszcze do przezwyciężenia, lecz wspomagany opinią publiczną, nie pozwoli nigdy, że prawo lub wolność została naruszoną. Jak dawni jego przodkowie, mocarze katoliccy, tak i on jest pełen uszanowania dla papieża. Jeżeli jednak duchowna władza użyje w interesie katolickim duchownéj broni, natenczas znajdzie on w swojém sumieniu i tradycyi energią potrzebną do utrzymania wolności obywatelskiéj i swéj władzy, z któréj tylko Bogu i swemu ludowi rachunek zdawać potrzebuje. Tos

a otrzyma tymczasowo osobną administracyą. Przy ołacu mowy od tronu powiedział król: Włochy nie owinny dłużéj stać otworem dla obcéj ambicyi, lecz ech będą Włochami dla Włochów.

— Dnia 28 marca pułki sardyńskie pod dowódzem jenerała Durando weszły do Florencyi. Dywizya jenerała Roselli udaje się z Bononii do Raenny. Wojsko piemontskie, które stanowiło załogę izzy, przybyło do Genuy. — Książę Carignan, jako amiestnik Toskanii, przybył 30 marca do Liwurny, stamtąd tego samego dnia do Florencyi, gdzie przez ność z niezmiernym zapałem przyjęty został.

Mówią, iż posłowie Francyi i Anglii towarzyszyć dą królowi sardyńskiemu w podróży do Toskanii Emilii.

Rzym, 23 marca. Pod tą datą korespondent rzymdo Czasu kreśli taki obraz wypadków, które w ymie zaszły w dzień św. Józefa:

„Tak nazwane patryotyczne manifestacye, które co chwila powtarzają, hamują handel, wstrzymują ryjazd cudzoziemców i męczą słabą załogę francuzostającą ciągle pod bronią. Dnia 19 marca było aż trzy, a ostatnia krwawo się zakończyła. Pierwzaczęła się w kościele uniwersytetu (la Sapienza) ie po wysłuchaniu mszy świętéj kilkuset uczniów intonowało Te Deum na cześć przyłączenia Roanii do Piemontu, na co ksiądz rektor z ambony zął gromić burzliwą młodzież. Jedni daléj śpieli, inni sykali na kaznodzieję, ten zaś coraz silniéj owił, i wynikła stąd w domu Pańskim wielka niezwoitość. Druga demonstracya odbyła się między dziną 3 a 5tą za Porta Pia; była to patryotyczna zechadzka, do któréj należało kilka tysięcy ludzi odbyła się na cześć Garibaldego, któremu Józef imię.

„Przystępuję teraz do trzeciéj i najważniejszéj anifestacyi, któréj gazety zagraniczne dadzą zape- e bardzo wielkie rozmiary. W czasach w których jemy, a szczególniéj co do sprawy włoskiéj, gdzie ania tak ostro stają jedne przeciw drugim, trzeba cąc pozostać wiernym i bezstronnym korespondenm, strzedz się wszelkiego obcego wpływu. Mojém c zdaniem, jeżeli władza papieska użyła siły zbroj- pochodzi to ze źle danych lub źle zrozumianych kazów. W takich wypadkach nie można nigdy ść właściwéj prawdy. Roku 1848 w Paryżu padło ka strzałów przed pałacem ministeryum spraw wnętrznych, po czém następuje rewolucya lutowa, alenie dynastyi i wstrząśnienie całéj Europy. Mi- ło dwanaście lat, a nikt dotąd nie wie, kto dał rwszy rozkaz strzelania do ludu, i dzisiaj jeszcze ni składają winę na drugich. Oto w kilku słoach co się tutaj zdarzyło około 7éj z wieczora. y placu Colonna, gdzie było zebranych ze dwa sące ludzi, zaczęto sykać na przechodzącego w undurze Szwajcara, oficera w służbie papieskiéj, skutek czego aresztowane zostały przez żandarw włoskich dwie czy trzy osoby, co wywołało ększe jeszcze gwizdanie. W tém z pałacu Monte Citorio (mieszkanie policyi) leżącego tuż obok pałacu Colonna, wypada kilku konnych karabinierów i ze czterdziestu żandarmów pieszych z dobytemi pałaszami i rąbią na lewo i na prawo, kogo tylko dosięgnąć mogą. Wypróżniwszy plac Colonna stają raptem przed ulicą Corso, nie wiedząc co począć, dano im bowiem rozkaz natarcia, ale nie powiedziano co daléj czynić. Sformowawszy się tedy słyszą, iż tłum skupiony wzdłuż domów i po przybocznych ulicach, jeszcze gorzéj świstać na nich poczyna; trwoga ich nagle czy oburzenie ogarnia, widząc się przedmiotem powszechnych poświstów, cofają się tedy do koszar położonych przy bramie del Popolo, ale ponieważ Corso przez które koniecznie droga im wypadała pełném było ludzi, więc dla utorowania sobie drogi zaczynają rąbać na wszystkie strony. Był to rodzaj oszołomienia, bo mała nawet liczba Włochów rany odniosła, a tymczasem mnóstwo jest cudzoziemców, kobiet i dzieci jak najstraszniéj porąbanych, a w téj liczbie trzech oficerów francuskich i kilku żołnierzy; co nadzwyczajną niechęć i oburzenie wywołało w wojsku okupacyjném. Nazajutrz aresztowano do sześciudziesiąt osób i wygnano kilku obywateli z bogatszego stanu średniego, na których mają porozumienie, że są naczelnikami partyi piemontskiéj.“

MULTANY I WOŁOSZCZYZNA.

Jassy, 25 marca. Dnia 14 marca zagajoną została izbawołoska w Bukareszcie, dnia 18 marca mołdawska w Jassach. Zamiary księcia Kuzy w izbach i opinii publicznéj znajdują opór. Wybór padł był na niego, nie jako na człowieka, coby wyższemi zdolnościami na to zasłużył, ale po prostu, aby przezeń uświęcić ideę połączenia księstw, ponieważ Kuza był prawdziwym unionistą. Dziś tworzy się przeciw niemu opozycya, bo zapał powszechny nieco ostygł, książę trzymając się warunków położonych przez Portę, izb nie łączy i nie tworzy jednego wspólnego ministeryum, a tworzenie siły zbrojnéj nie postępuje po myśli.

Z Carogrodu donoszą, iż tamże Omer pasza z powrotem jest spodziewany.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 4 kwietnia Niemiecka Gazeta Poznańska donosi, że w zeszłą niedzielę, dnia 1 b. m., kazało się kilka osób przewieść przez przerwę wyrwaną przez wylew rzeki na grobli Berdychowskiéj. Już blisko drugiego brzegu łódka porwana prądem wody, zaczęła się kołysać. Z obawy aby się nieprzewróciła, skoczyły wszystkie cztery w łódce będące osoby w wodę i wszystkie nieledwie nie przypłaciły tego życiem. Gdyż mimo miałkiéj wody w tém miejscu prąd téjże ich obalił. Trzech jednakże wydostało się szczęśliwie na bliski brzeg, czwarty zaś już nie żył gdy go z wody wyciągnięto. Kilka dni przed tém utonął w tém samém miejscu jakiś nieznajomy człowiek. Nie czekając na przybycie łódki, która by go przez przerwę przewiozła, chciał ją przebyć w bród, ale porwany przez prąd i powalony nie zdołał się wyratować. Szczęśliwiéj poszło kilku żołnierzom, którzy przewożąc się przez to miejsce, z obawy, aby się łódka nie przewróciła, wskoczyli w wodę, zdołali się jednakże wszyscy wydostać na brzeg i tylko dwa karabiny i kilka hełmów, które nieśli, wpadły we wodę.

— Bawi teraz w Krakowie znakomity technik, pan Kazimierz Bieńkowski, który zamyśla zastąpić siłę pary niekosztowną siłą ruchu. Czytamy o nim:

„Pan Kazimierz Bieńkowski, budując barany hidrauliczne, przekonał się, iż Montgolfier rozwiązał swe odkrycie tylko w połowie; zastanawiając się nad drugą częścią, padł na szczęśliwą myśl połączenia lewara albo smoczka znacznéj wysokości z baranem hidraulicznym. Sztuczny spadek i rozprężliwość powietrza przyczyniają się głównie w jego narządzie do poruszania turbiny, a któréj siła może byś zastósowaną do wprawienia w ruch wszystkich machin. Krążenie ustawiczne wody i powietrza mają wiele podobieństwa do ruchu krwi u zwierząt. Pan Kazimierz Bieńkowski zamyśla udać się za granicę, aby wystawić model odpowiedni swéj myśli, a jeżeli ten stwierdzi praktycznie myśl szczęśliwie pojętą, to mechanika wzbogaci się nową siłą poruszającą, któréj skutki byłyby nieocenione, gdyż polegałaby na dwóch odwiecznych siłach, jakiemi są: powszechne ciążenie i rozprężliwość powietrza.”

Inne objaśnienie o tym wynalazku jest pana Teofila Żebrawskiego, które tu dla porównania dołączamy:

„Użycie wody stojącéj jako siły do poruszania machin od dawna już zatrudniało ludzi myślących. Z naszych rodaków X. S. Solski przy końcu XVII wieku nakreślił był i opisał kilka przyrządów do tego celu służyć mogących; wprawdzie bez poparcia ich rachunkiem, bez którego żaden pomysł w mechanice obejść się dziś nie może, jeżeli nie chcemy działać na ślepo: dla tego téż zapewne żaden z dawnych pomysłów w tym rodzaju, nie został dotąd wykonanym. W tych dniach miałem sposobność widzieć w rysunku pomysł nowy pana Kazimierza Korwina Bieńkowskiego, rozwięzujący zadanie: w jaki sposób można użyć wody stojącéj jako siły do poruszania wszelkich machin? Szczęśliwa w tém rozwiązaniu kombinacya dwóch żywiołów, to jest wody i powietrza, ścisłe obliczenie naukowe wydobyć się mającéj siły użytecznéj, a nadewszystko zasada połączonego działania tych żywiołów, na jakiéj już wiele innych machin hidraul cznych jest urządzonych, z widocznym skutkiem wydobytéj za ich pomocą siły, dają niewątpliwą rękojmią, że nowy pomysł pana Bieńkowskiego wprowadzony w życie, nie tylko jemu samemu, ale i narodowi naszemu zaszczyt przyniesie; albowiem machina mająca te ważne zalety, iż siła do jéj poruszania użyta i wszędzie się znajdująca, nic nie kosztuje, i że wielkość siły użytecznéj nie jest ograniczona, lecz może być podniesioną do upodobanéj potęgi; dwie te, mówię, zalety mająca machina pomysłu pana Bieńkowskiego, przewyższać może swą użytecznością wszystkie znane dotąd machiny hidrauliczne.”

Telegramy ostatnie.

Paryż, 3 kwietnia. Pays donosi, że w Tortozie pod Walencyą w Hiszpanii wybuchło powstanie. Jenerał Ortega wylądował w 3000 żołnierza i Karóla VI królem obwołał. (P. Z.)

Madryt, 3 kwietnia. Wojsko powstało przeciw jenerałowi Ortedze, który musiał uchodzić, ścigany przez własnych żołnierzy. Wszędzie spokojnie; zbliża się z wojskiem jenerał Concha. (P. Z.)

Dla okolic kaszubskich powiatu człuchowskiego itd. głodem dotkniętych złożono dotąd na ręce Redakcyi:

Z przeniesienia 141 tal. 16 sgr.

Pani Leonardowa hr. Kwilecka 5 tal. — S. B. 1 tal. — Pan Emil Grosmann, kupiec ze Wschowy, 2 tal. Pan Teodor Osiński ze Wschowy 1 tal. — Pan Stanisław Radojewski 1 tal. — P. Antonina Zaborowska 3 tal. — P. Marya Thomaszczyk z Poznania 2 tal.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przegląd miesięczny
anku prowincyonalnego akcyjnego
W. Ks. Poznańskiego.

Activa.		
niądz bity	348,050	tal.
knoty pruskie i bilety kasowe	77,500	„
eksle	1,299,700	„
manenta lombardu	209,890	„
ekta	138,330	„
mienica i rozmaite żądania	46,230	„
Passiva.		
y w obiegu będące	1,000,000	„
enie od instytutów i osób pryw.	48,140	„
pozyta przynoszące procent z 6 miesięcznem wypowiedzeniem	12,000	„
miesięcznem wypowiedzeniem	16,220	„

oznań, dnia 31 marca 1860.
Dyrekcya.
(podp.) Hill.

7 słów Zbawcy na krzyżu.“
Muzyka passyjna **J. Haydn'a**
z zakończeniem z kantaty
„ŚMIERĆ JEZUSA“
Graun'a
wykonane będzie
piątek, 6 kwietnia wieczorem o 5 godzinie.
w sali kasynowéj
przez
Towarzystwo śpiewu
pod przewodem organisty pana
K. L. Schoen.
lety po 10 sgr. są do nabycia w księrni Mittler'a i w handlu muzycznym
E. Bote et G. Bock.
yrekcya Towarzystwa śpiewu.
GRAEBE. SCHOEN. STRACH.
[655]

Cygara hawańskie, hamburgskie i bremeńskie w największym doborze, wino w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach po umiarkowanéj cenie, araki, jako i wyborną herbatę, prawdziwą Pecco poleca handel
[652] **J. Griesingiera w Bazarze.**

Handel nasion Jerzego Pohl w Wrocławiu
ulica Elżbiecka nr. 3
poleca na wiosenny wysiew swój wielokrotny skład wszystkich dla gospodarczych, ogrodowych, leśnych i kwiatowych zakładów się tyczący.
Przed wszystkiemi nasionami **Pohla olbrzymia ćwikła** dla paszy bardzo pożyteczna, która z morgi 3—400 cent. wynosi, za funt 15 sgr.; **prawdziwa angielska, biała, zielono-głowiasta, olbrzymia marchew**, do 8 funtów ważąca, za funt 15 sgr.; **trawne nasiona** do zakładów miejsc zielonych funt po 5 sgr., jako téż do **zakładu łąk** 5½ sgr.; **prawdziwą francuską lucernę** funt po 9 sgr., najlepsze i nowsze gatunki włoszczyzny i najwyborniejsze nasiona kwiatów.
Katalog wszystkich tych nasion przesyłam na każde żądanie franco i za ich prawdziwość i dobre schodzenie garantuję. [624]

Skład komisyjny
prawdziwie hiszpańskich win,
które po cenach oryginalnych zatém najtańszych sprzedaję, polecam Szanownéj Publiczności nietylko ze względu na dobroć, ale i ze względu na taniość. Sprzedaję **butelkę prawdziwego Lacrimae** po **talarze, Paxarete** po **25 sgr., Muscatell** po **22½ sgr., Sect, Xeres** i **Scherry** po **17½ sgr.**
Również posiadam pewną ilość **win prawdziwych Bordeaux** z roku 1857, które w cenie 11 do 13 sgr. za butelkę odsprzedawać jestem w stanie.
[650] **JÓZEF WACHE** przy Starym Rynku 73,

W **dominium Głembokiem** pod **Kruszwicą** jest miejsce dla **rządcy** z żoną lub bez żony, oraz i pisarza od św. Jana b. r. otwarte. Zgłosić się można do wyżéj rzeczonego dominium z przesłaniem swych dobrych świadectw oraz i rekomendacyi. [521]

Kukurudza
koński ząb
świeży towar bardzo tanio u
L. Kronthal i Lewy
Rynek nr. 84 pierwsze piętro,
[629] róg ulicy Zamkowéj.

☞ Przy ulicy Półwiejskiéj nr. 7 na pierwszém piętrze jest pokój z meblami zaraz do wynajęcia. [657]

Zawiadomiam Szanowną Publiczność, iż od 1 kwietnia r. b. zadzierżawiłem
„Hotel de Varsovie“
w **Strumianach** pod **Kostrzynem** i polecam się łaskawym względom.
[653] *Dzieciuchowicz.*

Dnia 30 marca odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. jenerała Jana Skrzyneckiego, b. wodza naczelnego b. wojsk polskich, w kościele Ryczywolskim nad Flintą. Zgromadzenie nie było liczne, gdyż doniesienie zapraszające na takowe, w Dzienniku dla niewiadoméj przyczyny umieszczone nie zostało. [654]

Sprzedaż konieczna. [211]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 10 grudnia 1859.

Nieruchomość do Karola Ludwika Kleina, konduktora regencyjnego, teraz do jego spadkobierców należąca, pod nr. 157 w starém mieście Poznaniu położona, oszacowana na 9619 tal. 8 sgr. 4 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 7 września 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj niewynikającéj zaspokojenia poszukują z sum szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to: następcy prawni zapisanéj w dziale III nr. 3 téj nieruchomości dla klasztoru ks. Dominikanów w Kościanie należytości w kwocie 1850 tal., zapozywają się niniejszém publicznie.

Dominium **Bzowo** pod **Czarnkowem** ma na sprzedaż dobrze opasłe **woły.** [612]

Ponieważ w najzawołańszych gospodarstwach naszego księstwa zakupiłem dosyć znaczną ilość bardzo tłustych wołów i skopów, dla tego ośmielam się donieść Dostojnéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności, że będę miał bardzo piękną, tłustą i przewyborną wołowinę, skopowinę i cielęcinę, a szczególniéj na Swięta Wielkanocne i późniejsze czasy

Mikołaj Zakrzewicz

[640] w jatkach w Starym Rynku nr. 6.

BARANKI

i jajka cukrowe, maczek kolorowy, mazurki migdałowe ustrojone, oraz na obstalunki do ciast świątecznych polecają się cukiernie

Antoniego Pfitznera

ulica Wrocławska nr. 14,

[621] Rynek nr. 6.

BARANKI,

jajka cukrowe, maczek kolorowy, warszawskie mazurki, jako téż prawdziwą **kolońską wodę** polecają cukiernie **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego. Zarazem polecają się wyżéj wspomnione cukiernie do wszelkich **obstalunków** na nadchodzące święta. [633]

Przybyli do Poznania.

Dnia 3 kwietnia.

Bazar: Właściciele dóbr Przyłuski ze Starkówca, Kosiński z Targowéjgórki, Karśnicki z Kr. Polskiego, Kobylański z Mikorzyna, Skrzydlewski z Ocieszyna, Chłapowski z Bonikowa, Chełmski z Ludom, Skrzydlewski z Dzierzążna, Karśnicki z Mystek, panie Koszutska z Wargowa, Paliszewska z Gębic, Radońska z Daleszyna, pełn. Kubicki z Miłosławia.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Kernbach z Kicina, hr. Grabowski z Grylewa, pani Łaszczyńska z Grabowa, radzca med. dr. Herzog z Oborzysk.

Buscha Hotel Rzymski: Właśc. dóbr Lange z Rybna, Borchart z Gortatowa, lek. prakt. dr. Cornatin z Królewca, kupcy Siebert z Berlina, Dreisbach ze Zgorzelic, Graunert i Ruehl z Frankfurtu n. M., Fraustaedter z Wrocławia.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Zakrzewski z Cichowa, Chłapowski z Garzyna, Foerster z Bronikowa, panie hrabiny Czarneckie z Rakoniewic, Iffland z Piotrowa, Szółdrska z Niemieck. Popowa, Stoc i panna Gontard z Tarnowa, ochotnik Skórzewski z Poczdamu.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Gajewski z Wolsztyna, Sulerzycki z Chomiąży, Waligórski z Rostworowa, Grunwald z Dworzysk, gimnaz. Weissenfeld z Bydgoszczy, kup. Friedeberg ze Starogrodu, Martin z Wrocławia.

Pod Czarnym Orłem: Dzierżawcy Szulczewski z Boguniewa, Linkowski z Leszna, gospod. Roenisch z Chrząstowa, kupiec Kemfner z Kościana.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Harrer z Lindenhoffu, Lehmann z Ryczywołu, elew okon. Mathaei z Chojnic, kupcy Zuckermann i Ollendorff jun. z Rawicza, Honig z Fuerth, Bruck z Offenbachu, Erbe ze Schmalkalden, Grosse z Frankfurtu nad Menem.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Chrzanowski z Ostrowa, Muszyński z Kaczl', ob. Püschel z W. Gutów.

Hotel Berliński: Właściciel dóbr Fenner ze Zelazna, ekonom Roenspiess z Mamlic, kapitalista Hoffrath z Brojcy, misyonarz Zuckertorff z Wrocławia, kup. Manteuffel ze Szczecina.

Hotel Eichborna: Kupcy Beradt i Glass z Grodziska.

Budwiga Hotel: Kupcy Salomoński ze Smigla, Wagner ze Zdunów, naucz Roenicke z Rogoźna.

Pod Trzema Liliami: Właściciel dóbr Brach i dzierżawca Schatz z Rogoźna, kup. Knoll z Grodziska.

Oberża pod Krakusem: Kapital. Wyszczyński i pełn. Echaust z Chomiąży.

Dnia 4 kwietnia.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Mielżyński z Gościeszyna, Garczyński ze Smielina, Rekowski z Koszut, sędzia Łyskowski z Brodnicy, subreg. Sumiński i dyak. Ussorowski z Gniezna.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciel dóbr Arndt z Czesławic, kapitaliści Gerlach z Wrocławia, Schmidt z Poczdamu, kupcy Treplin ze Szczecina, Reimann z Berlina, Arndt i Herz z Piły.

Hotel du Nord: Właściciel dóbr Gorzeński ze Smiełowa, panna Noetzel z Pierzchna, zegarmistrz Miluszewski i kupcy Grabiański ze Lwowa, Morze z Ruedesheim, Koehler z Leszna, Littmann z Kościana, Kurtzig ze Zielonéjgóry.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Łakomicki z Machcina, Zychliński z Lubrza, Karczewski i nauc. domowy Jackowski z Wyszakowa, panie Thielmann z Kościana Banaszkiewicz z Ulejna.

Pod Czarnym Orłem: Właścicielka dóbr Radońska z Bieganowa, pani Retz z Ottorowa, dzierżawca Żuchowski z Konina, zarządzca dóbr Waliszewski z Chociczy, inspektorzy gosp. Schulz z Strzałkowa, Wiegandt z Kikowa.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hrab. Węsierski ze Zakrzewa, bar. Eckardstein z Falkenhagen, radzca ziem. Freymark z Wrześni, p. sędziowie Hutmacher i Almande z Trzemeszna, kupcy Ahrend, Meyer i Poznanski z Berlina, Guttentag z Hamburga, Daehnert z Lipska, Stryck ze Szczecina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Mielęccy ze Smulska, Jeschke z Białężyna, ob. Normann ze Szczecina, kup. Boerner z Wrocławia.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Sypniewski z Piotrowa, Wolańscy z Barda, Cegielski z Wódek, Zalewski z Bożejewiczek, Hepkowski z Opatówka, Herrmann z Bartlewa, ob. Lurczyński z Wągrówca.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Borkowski z Gromiecza, Jaensch ze Zodyni, Seydlitz z Trzciela, Levy z Ober Zarkau, pani Neumann z Ostrowa, pani Witt z Bogdanowa, administrator Krausse ze Staniewa, kapital. Bolke z Wolsztyna, dr. med. Tyc z Gniezna, fizyk pow. dr. Tuerk ze Środy, dzierż Boethelt z Trzebisławek, Kirschenstein ze Siemianowa, panna Meissner z Kiekrza, apt. Goertz z Kórnika.

Pod Barankiem: Właściciel dóbr Brzozowski z Michałowa, gimnazyaści Kunik i Turkowski ze Swidnicy.

W mieszkaniu prywatném: St med. Rakowicz z Berlina, ulica Wrocławska 33.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 4 kwietnia.

Zyto: na wiosenną odstawę węcpel $43\frac{3}{4}$, kw.-maj $43\frac{1}{4}-\frac{5}{12}$, maj-cz. $43\frac{1}{3}$ tal. pł. Okowita: mocno się trzymała w cenie, wypow. 36,000 kwart, w miejscu bez beczki $15\frac{5}{12}-\frac{3}{4}$, z beczką na kw. $16\frac{1}{2}$, maj $16\frac{3}{4}$ pł. $16\frac{5}{6}$ żąd., cz. 17 pł. $17\frac{1}{8}$ tal. żąd.

Berlin, 3 kwietnia.

Pszenica: obrot nieznaczny, w miejscu 25 szefli 63—71 tal. wedle jakości. Zyto: obrot ożywiony, ceny wyższe, w miejscu 2000 funt. $48\frac{1}{4}-49\frac{1}{4}$, na wiosenną odstawę i maj-cz. $47\frac{1}{4}-\frac{1}{2}-\frac{7}{8}$, cz.-lip. $47\frac{1}{2}-\frac{3}{4}-\frac{7}{8}$, lip. 48, lip.-sier. $47\frac{1}{2}-\frac{3}{4}-48$ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 39—45 tal. Owies: ceny lepsze, w miejscu 1200 funtów 26—30, na wiosenną odstawę $27\frac{5}{8}-\frac{3}{4}$, maj-cz. 28, cz.-lip. $28\frac{3}{4}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczki $10\frac{3}{4}$ żąd., na kw.-maj $-\frac{2}{3}-\frac{5}{8}-\frac{5}{6}$, maj-cz. $10\frac{3}{4}-\frac{5}{6}-\frac{7}{8}$, wrz. $11\frac{1}{24}-\frac{5}{8}-\frac{2}{3}$ pł. $11\frac{3}{4}$ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu $10\frac{5}{8}$, na maj-cz. $10\frac{1}{2}$ tal. pł. Okowita: wyp. 80,000 kwart, w miejscu 80 bez beczki $17\frac{3}{8}-\frac{1}{2}$, z beczką na kw. $17\frac{1}{6}-\frac{1}{3}-\frac{5}{12}$, maj-cz. $17\frac{5}{12}-\frac{1}{2}-\frac{2}{3}$, cz. $17\frac{3}{4}-\frac{5}{6}-\frac{7}{8}-\frac{11}{12}$, lip.-sier. $18\frac{1}{4}$, sier. $18\frac{3}{8}-\frac{5}{12}$ pł. $18\frac{1}{2}$ tal. żąd.

Wrocław, 3 kwietnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	79—83	75	60—67
„ żółta	75—78	72	60—66
Żyto	58—60	56	52—54
Jęczmień	48—52	46	42—45
Owies	31—33	29	27—28
Groch	55—58	51	44—48

Na giełdzie: Zyto: ceny szły w górę, kw. $41\frac{1}{2}-42$, kw.-maj $41\frac{1}{2}$, maj-cz. $41\frac{1}{4}$, cz.-lip. $42\frac{1}{8}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu, na kw. i kw.-maj $10\frac{1}{4}$, wrz-paź. 11 tal. pł. Okowita: ceny wyższe, w miejscu na kw. i kw.-maj $16\frac{1}{3}$, maj-cz. $16\frac{1}{3}$, cz. $16\frac{3}{4}$ tal. pł. Koniczyna: czerwona ordyrjna centnar $7\frac{2}{3}-8\frac{2}{3}$, średnia 9—10, piękna $10\frac{2}{3}-11\frac{1}{6}$, najpiękniejsza $11\frac{1}{2}-12$; ceny nieco niższe, ordynaryjna $16\frac{1}{2}$, średnia $19\frac{1}{2}-20\frac{1}{2}$, piękna $21\frac{1}{2}-22\frac{1}{6}$, piękniejsza $22\frac{5}{6}-23\frac{1}{3}$ tal.

Szczecin, 3 kwietnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—71, Zyto 48—50. Jęczmień: 39—43. Owies: 28. Groch: 48—52 tal. Na giełdzie: Pszenica dobrze się trzymała w cenie, wyp. 100 w. w miejscu żółta 68—71, na wiosenną od 71—$\frac{1}{2}$—72 pł. $72\frac{1}{2}$ tal żąd. Zyto: w miejscu ciężkie $45\frac{1}{2}$, na wiosenną odstawę $44\frac{1}{4}$ żąd., maj-cz. $43\frac{3}{4}$ pł. 44 żąd., cz. 44—$\frac{1}{4}$, lip.-sier. $44\frac{1}{2}$, wrz.-paź. $44\frac{1}{4}$ pł. Jęczmień: wyp. 100 węcpli, w miejscu $41\frac{1}{2}-42\frac{1}{3}$ tal. Owies: bez obrotu. Oléj rzepiowy: wyp. 1000 cent., w miejscu ciężką $11\frac{1}{6}$, na kw.-maj $10\frac{5}{6}$, wrz.-paź. tal. pł. Oléj lniany: w miejscu bez $10\frac{1}{6}$, na kw.-maj 10 pł. $10\frac{1}{6}$ tal. żąd. Okowita: wyp. 30,000 kwart, w miejscu bez beczki $17\frac{1}{2}$, na kw.-maj $17\frac{1}{2}$, na wiosenną odstawę $17\frac{5}{12}-\frac{2}{3}$, maj-cz. $17\frac{7}{12}$, cz.-lip. lip.-sier. $18\frac{1}{12}$ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 4 kwietnia od tal	sg.	fn.	tal
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	17	6	2
„ średniéj „ . . .	2	12	6	2
„ ordynar. „ . . .	2	7	6	2
Żyta ciężkiego „ . . .	1	25	—	1
„ lżejszego „ . . .	1	21	3	1
Jęczmienia dużego „ . . .	1	20	—	1
„ małego „ . . .	1	17	6	1
Owsa . . . . „ . . .	1	—	—	1
Grochu do gotow. „ . . .	—	—	—	—
„ na paszę „ . . .	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ . . .	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ . . .	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ . . .	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ . . .	—	—	—	—
Tatarki . . . „ . . .	1	12	6	1
Kartofli . . . „ . . .	—	13	—	—
Masła, garn.	2	—	—	2
Koniczyny czerw. „ . . .	10	7	6	11
Koniczyny białéj „ . . .	—	—	—	—
Siana, cent.	—	25	—	—
Słomy, „	—	17	6	—
Oleju cent.	10	20	—	10
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	15	12	6	15

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 3 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito 1859 . .	5	—	$102\frac{1}{2}$
dito 1856 . .	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito 1853 . .	4	—	92
dito prem. 1855 . .	$3\frac{1}{2}$	—	$111\frac{1}{2}$
Obligi długu skarb. .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
Listy zast. March. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Prus Wsch. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$
dito dito . . .	4	—	90
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito W. Ks. Pozn. .	4	100	—
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito dito (nowe)	4	—	$87\frac{1}{4}$
dito Szląskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$
dito dito . .	4	—	$89\frac{1}{2}$
Listy rent. March. .	4	—	$93\frac{1}{4}$
dito Pomor.	4	—	93
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$91\frac{1}{2}$
dito Nadreńskie . .	4	—	$92\frac{1}{4}$
dito Saskie	4	—	93
dito Szląskie	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$50\frac{1}{4}$
dito Pożycz. narod.	5	—	$58\frac{1}{4}$
dito Obligi 250 fl. .	4	71	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	94
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	104
Rosy. poży. angiel. .	5	—	$106\frac{1}{4}$
Polsz. obligi skarb. .	4	—	$82\frac{1}{2}$
dito Cert. A. 300 zł.	5	$92\frac{1}{4}$	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	$22\frac{3}{4}$
dito Liz. z n. w R. S.	4	—	86
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	89
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	$113\frac{1}{3}$
Luidory	—	—	$108\frac{5}{8}$
Złota funt cel. . . .	—	—	454
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas . . .	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bankn.	—	—	$74\frac{3}{4}$
Polskie bil. bank. . .	—	—	87
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	$103\frac{1}{4}$
Berliń.-Hamb.	4	—	$102\frac{1}{2}$
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	—	$121\frac{1}{2}$
Berl.-Szczeciń . . .	4	—	$95\frac{3}{4}$
Wrocł.-Freib.	4	78	—
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	47
Koźlo-Bogumin . . .	4	—	$30\frac{1}{2}$
dito pierwot. .	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	$88\frac{1}{2}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	45
Górno-Szl. A i C. .	$3\frac{1}{2}$	—	$110\frac{3}{4}$
dito Lit. B. .	$3\frac{1}{2}$	$105\frac{1}{2}$	—
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	—
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{3}{4}$
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	$116\frac{1}{2}$
Berl. Tow. hand. . .	4	—	$76\frac{1}{2}$
Gdański bank pryw.	4	—	79
Dysk. Udział komm.	4	—	79
Gota. bank pryw. . .	4	$70\frac{1}{2}$	—
Hanow. dito	4	—	$88\frac{1}{2}$
Królew. dito	4	82	—
Lipsk. Stow. kred. .	4	$55\frac{3}{4}$	—
Magd. bank pryw. .	4	74	—
Pomor. bank rycer. .	4	—	73
Pozn. bank prow. . .	4	72	—
Prusk. udz. bank. .	$4\frac{1}{2}$	—	$125\frac{1}{2}$
Szląsk. Stow. bank. .	4	$71\frac{1}{2}$	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	64	—
Minerwy Szląskiéj .	5	27	—
Concordia	4	—	—
Magd. asek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
dito Liz. C	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Berl.-Szczeciń. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	4	—	$82\frac{1}{2}$
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	—
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser. .	4	—	—
dito dito IV ser. .	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh. .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	—
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{3}{8}$
dito Lit. D	4	$84\frac{3}{4}$	—
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	72	—
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 3 kwietnia.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		$94\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		—	$108\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank. . .		$87\frac{1}{12}$	—
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		$74\frac{5}{6}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	$100\frac{1}{4}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	90	—
dito nowe	4	88	—
dito Listy Rent. .	4	$90\frac{1}{2}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{12}$	—
dito nowe Lit. A.	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito nowe	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito Lit. B. . . .	4	—	$95\frac{1}{4}$
dito Lit. C. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	$92\frac{3}{4}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	99
Polskie Listy Zast. .	4	—	$85\frac{1}{2}$
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	58
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	71	—
dito tow. asek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	
Freiburg	4	$78\frac{3}{4}$	
dito now. Emis.	4	—	
dito obl. z praw. pierw.	4	$81\frac{1}{4}$	
dito	$4\frac{1}{2}$	—	
Głog. Sagan.	4	—	
Brzeg. Niskie	4	$48\frac{1}{4}$	
Doln. Szl. March. . .	4	—	
dito z pr. pierw.	4	—	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	
dito obl. pr. pierw.	4	$84\frac{3}{4}$	
dito	$3\frac{1}{2}$	$72\frac{1}{4}$	
dito	$4\frac{1}{2}$	$88\frac{3}{4}$	
Opol. Tarnow.	4	$28\frac{5}{12}$	
Koźlo-Bogumin . . .	4	—	
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 4 kwietnia

	%	żądano.	
Prusk. obl. skarb. .	$3\frac{1}{2}$	84	
dito poży. skarb. .	4	—	
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	
Pozn. List. Zast. . .	4	$100\frac{1}{2}$	
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{4}$	
dito nowe	4	—	
Szl. List. Zast. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{6}$	
Polskie	4	$86\frac{1}{4}$	
Pozn. List. Rent. .	4	91	
dito obl. miejsk. II. Em.	4	$83\frac{1}{2}$	
dito obl. prow. . . .	5	96	
dito akc. bank. prow.		74	
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	
Górno-Szl. dito A.		—	
„ obl. z praw. pierw. E		—	
Polskie banknoty . .		—	
Najnowsza poż. pruska	5	—	

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.